

Małysz został bez trenera! Fin za Fina?

Data publikacji: 12.03.2008 0:00



brak zdjęcia

Od dłuższego czasu fiński szkoleniowiec Adama Małysza był przygaszony i zrezygnowany. Nie wiedział, czemu ten sezon jest tak diametralnie różny od poprzedniego, pełnego sukcesów. O zwolnieniu Hannu Lepistoe mówiło się już od kilku tygodni. Okazuje się, że Prezydium Zarządu Polskiego Związku Narciarskiego podjęło decyzję już 5 marca. Miało ją ogłosić po ostatnich konkursach Pucharu Świata w Planicy, ale Fin zażądał wyjaśnień i sprawa się wydała. W tej sytuacji pozbawiony stanowiska Hannu Lepistoe odmówił wyjazdu z kadrą na kończące sezon konkursy lotów do Słowenii.

Prezes PZN Apoloniusz Tajner już rozmawiał z potencjalnymi kandydatami na szkoleniowca biało-czerwonych. Pierwszy to Szwajcar Berni Schoedler, który doprowadził Simona Ammanna do dwóch złotych medali olimpijskich w Salt Lake City w 2002 roku. Z pracy z ojczystą kadrą zrezygnował przed rokiem, po tym, jak Ammann wygrał mistrzostwa świata w Sapporo.

Drugim pretendencem do roli opiekuna biało-czerwonych to obecny selekcjoner Finlandii Tommi Nikunen. To jemu zaufał Janne Ahonen i piąty raz w karierze wygrał Turniej Czterech Skoczni. A przecież młody szkoleniowiec już wcześniej świętował złote medale olimpijskie z fińskimi specjalistami od kombinacji norweskiej.

Trzecim kandydatem jest Stefan Horngacher, były szkoleniowiec naszej kadry B, wtedy współpracownik Heinza Kuttina. Austriak w tym sezonie pracował jako trener klubowy w Niemczech i sprawił, że przypomniał o sobie dawny wielki mistrz Martin Schmitt.

Rezerwową opcją rozważaną przez prezesa Tajnera jest powierzenie kadry Piotrowi Fijasowi. Podobno PZN jest najbliższy porozumienia z Schoedlerem. My jednak chętniej widzielibyśmy w roli trenera Polski Nikunena. Nawet jeśli ograniczyłoby to, zamiast zwiększyć jak chce tego prezes Tajner, kontrolę związku nad selekcjonerem. Młody Fin przywiózłby ze sobą asystentów, którzy pracowaliby nie tylko z Małyszem, ale podnieśliby też poziom innych zawodników.

Na razie wiadomo, że decyzją władz związku do pracy z kadrą wrócić mają fizjolog Jerzy Żołądź i psycholog Kamil Wódka.